

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 850-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Reklamsów nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofc. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57. Lubliniec, Kilińskiego 7, I. p. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.</p>	<p>Abonament z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmuje: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	--	---	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam - 70 m/m) na stronie tytułowej 100, w tekście 50, nekrologi do 100 m/m - st. 40,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolatomy 20,00, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolatomy 25,00. - Ogłoszenia w dziele, ogłoszeniowy za 1 m/m (1 tam - 50 m/m) 0,50. Drobiazgowość w dziele, ogłoszeniowy za słowo 0,20 (dla poszukujących pracy 0,10, matryjki, 0,10).

„Żywym mnie nie utrzymacie“ ... oświadcza morderca dyrektora Skrzywaną

KATOWICE. W uzupełnieniu dalszych wiadomości o morderstwie w Janowie na osobie dyrektora elektrowni, jakie podajemy wewnątrz numeru, przynosimy kilka charakterystycznych szczegółów tego niezwykłego mordu, uzyskanych na miejscu przez wysłannika naszej redakcji.

Jak ustalono w dotychczasowych dochodzeniach:

POWODY ZBRODNI SĄ CZYSTO OSOBISTE.

S. p. dyrektor Skrzywan był człowiekiem wielce skrupulatnym; patrzył na palce swym współpracownikom i baczył, by nie było zaniechań w czasie służby. Z tego powodu doszło — według zeznań Kopfa — do zatargu między technikiem Kopfem a dyr. Skrzywanem. Po za tym morderca spodziewał się, iż po zgładzeniu dyr. Skrzy-

wana zdola zająć jego stanowisko w elektrowni. W czasie dochodzeń nasunęło się też przypuszczenie, że i chęć okradzenia ofiary była jednym z motywów strasznego czynu. Sp. inż. Skrzywan miał przy sobie przynajmniej 1.000 złotych.

PIENIĄDZE TE ZGinęŁY I DOTYCHCZAS ICH NIE ZNALEZiono.

Kopf pochodzi z Aleksandrowa w Rosji. W trakcie poszukiwań za inż. Skrzywanem zachowywał on niezwykle zimną

krew i nawet sam pomagał go szukać(!). Po znalezieniu trupa i skierowaniu na niego podejrzeń zalał się i przyznał się do zbrodni.

USILOWAŁ ON TRZYKROTNIE POPEŁNIĆ SAMOBYJSTWO.

Wyskoczył z okna trzeciego piętra — o czym piszemy wewnątrz numeru — następnie próbował przebić się szczyrykiem i wrzescie w karetce pogotowia, korzystając z okrywającego go koca jako zasłony, usiłował się powiesić na szelkach.

Już po pierwszym zamachu na swe życie (pchnięcie się szczyrykiem) oświadczył Kopf policjantom: „Żywym mnie nie utrzymacie“. Zapowiedzi tej stara się — jak widać — dotrzymać.

Przy tej sposobności wyjaśniamy, że morderca Kopf nie był inżynierem. Nie był również członkiem Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Woj. Śl. ani żadnego innego Koła Inżynierów na Śląsku.

Dzień Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. W dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na wszystkich gmachach rządowych, miejskich i domach prywatnych powiewają flagi państwowe. Na wystawach widniały portrety Pana Prezydenta R. P.

Na Zamku Królewskim wylonono specjalną katedrę do której w ciągu dnia wpisywali się członkowie Rządu z p. Premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, prezes NIK, podsekretarze stanu, prezesi sądów, senatorowie i posłowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele władz administracyjnych, urzędów

państwowych, władz samorządowych, instytucji i organizacji społecznych.

Z całego kraju i z zagranicy nadchodziły na Zamek liczne depeze z życzeniami dla Dołstojnego Solenizanta.

Ze wszystkich miejscowości kraju nadchodziły wiadomości o nabożeństwach, odprawionych w świątyniach różnych wyznań na intencję Pana Prezydenta, R. P. W nabożeństwach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych organizacji i instytucji społecznych.

W oddziałach wojskowych oraz w związkach i stowarzyszeniach odbywały się w ciągu dnia uroczyste akademie.

Pogoda na wtorek

W dalszym ciągu jeszcze pogoda mroźna i na ozdi słoneczna przy słabych lub umiarkowanych wiatrach wschodnich i południowo-wschodnich.

PAPIEŻ WRACA DO ZDROWIA

RZYM. Z Watykanu donoszą: W stanie zdrowia Papieża zaznaczył się ostatnio zwrot ku lepszemu. Ubiegła noc minęła dobrze. Wczoraj rana przystąpiono do ułożenia normalnej listy audiencji.

ZMIANA W KIEROWNICTWIE „KURIERA PORANNEGO“

WARSZAWA. Wydawnictwo warszawskie „Kurier Porannego“ donosi, że kierownictwo redakcji tego pisma objął Ferdynand Goetel.

CHAMBERLAIN POLECI ZNOWU PRZEZ ATLANTYK

NOWY JORK. Znany lotnik płk Chamberlain, który przed 10 laty w ślad za Lindberghem przecieł nad Atlantykem do Europy, zamierza lot ten powtórzyć w lutym lub w marcu tym razem w towarzysztwie swojej żony. Dokonuje on lotów próbnych na specjalnie dlań zbudowanym samolocie typu Lockheed „Miss Stratosphere“ — tak nazwanym dlatego, że Chamberlain lotu tego chce dokonać w stratosferze na wysokości 11 do 12 tysięcy metrów. Sądzi on, że na tej wysokości przelot nie zabieże więcej czasu niż 12 do 15 godzin. Oboje lotnicy zapoznani będą w maski tlenowej i odzież elektrycznie ogrzewana. Odlot nastąpi z jednego z lotnisk nowojorskich.

LOS do I-szej klasy 38 Loterii
nabyć można
w znanej ze szczęścia kolekturze

Eug. Korzuszarza Katowice, ul. Dyrekcyjna 10

BIELSKO MIKOŁÓW MYŚLOWICE RYBNIK SIEMIANOWICE
3 Maja 4 Rynek 12 M. Piłsudskiego 1 Sobieskiego 34 Bytomska 3

Tam stale padają wiekaze wygrane!



U ujścia obryzmiej rzeki Missisipi, zalewającej rokrocznie powodzią obryzmie terenów Stanów Zjednoczonych. A. P. rozpościerają się na wielkich przestrzeniach bagna, zarośnięte lasem podzwrotnikowym.

Skazańcy moskiewscy już straceni!

PARYŻ. „L'Humanite“ donosi, iż 13-u skazańcyh na śmierć w procesie moskiewskim już stracono.

Ładni sprzymierzyńcy Czechów:

1300 WYROKÓW NA KOMUNISTÓW CZESKICH W CZECHACH!

PRAGA. Dziennik tutejszy „Vecer“ donosi, że sądy czechosłowackie skazały ogółem ponad 1300 komunistycznych działaczy; postów, adwokatów partyjnych i agitatorów za działalność wyrotową na podstawie ustawy o ochronie republiki. Podaję te informacje, „Vecer“ stwierdza, że cyfry te są najlepszą odpowiedzią dla pewnych kół czechosłowackich, starających się udowodnić, że komuniści nie występują obecnie przeciwko republice, a ideologia ich nie jest bolszewicka i antypaństwowa.

CZESI BOJĄ SIĘ PIENIĄŻEK POLSKIEJ.

MOR. OSTRAWA. Staraniem towarzyszyw polskich odbył się w tych dniach w Karlinie na Śląsku Cieszyńskim obchód rocznicy powstania styczniowego. Uroczystość wypadła bardzo skromnie, gdyż czeskie władze policyjne sbroziły odpędzanie pieszki „Hej, strzelcy wra“ i „W krwawym polu srobrne pieszki“ oraz deklamacji utworu Żulawskiego „Testament“, dopatrując się w tych utworach treści politycznej.

HODZA DALEKO, NIEJŚCOWE KACZKI BLSKO.

MOR. OSTRAWA. „Robotnik Śląski“, organ socjalistów polskich w Czechosłowacji, omawiając treść przemówienia premiera Hochy, który wypowiedział się przeciwko wynaradawianiu mniejszości narodowych w republice, pisał, że ludność polska w Czechosłowacji w sadownictwie przyjmuje słowa premiera, potępiając obojętnie. Pragnilibyśmy jednakże, aby o tym samym przekonano też te wszystkie czynniki lokalne i wyższe, które zwalczają subokupację polską i utrudniają wykonywanie pracy przez Polaków.

Oburzające upośledzenie szkolnictwa polskiego w Kownie

KRÓLEWIEC. Jakkolwiek Polacy w Kownie stanowią najmniej 12,5% mieszkańców miasta, to do polskich szkół początkowych uczęszcza jedynie 2,5 proc. ogółu dzieci w wieku szkolnym. Niemcy natomiast i Rosjanie w

Kownie, którzy pod względem liczebności ustępują znacznie Polakom, posyła do wszystkich szkół początkowych 7,5 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Wynika z tego jasno, że ilość polskich szkół początkowych w Kownie w poró-

wnanu do ilości szkół litewskich i mniej szosciowych, jest znikomo mała, a stąd taki jest wielce krzywdzącym społeczeństwo polskie w Kownie.

Zaspy śnieżne paraliżują ruch

KIELCE. Z powodu zasp śnieżnych, w kioleckim nie kursują w dalszym ciągu autobusy. Na drogach intensywnie pracują brygady robotników i plugi nad usunięciem zwałów śnieżnych. W środę spodziewane jest uroczenie komunikacji autobusowej PKP. na linii Kielce — Radom — Warszawa oraz na kilku szlakach podmiejskich.

LÓD SIĘGA JUŻ ZATOKI GDANSKIEJ.

Po ustaniu nawałnicy śnieżnej na całych Kaszubach i morzu polskim, miejscami wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku morze wyrzuciło zwały kry. Lód miejscami znacznie na rósł, zwłaszcza duże lodowisko utworzyło się pod przyglądem Rozewskim i Jastrzębia Górną. W zatoce lód osiąga już zatokę gdańską.

TREYMETROWE ZASPY NA WYBRZEŻU.

TORUŃ. Z Wejherowa donoszą: na skutek padającego od trzech dni śniegu drogi na wybrzeżu zostały w wielu miejscach zasypane. Zaspy dochodzą do trymetrowej wysokości, zwłaszcza między Kartuzami a Wejherowem. Pociągi przychodzą z opóźnieniami. Spóźniają się zwłaszcza pociągi dalekobieżne łączące

kraj z wybrzeżem. W niedzielę panowała pogodą słoneczną i spokojną pod wieczór jednak zaczęła padać śnieg.

Atlantyk sroży się jeszcze

LONDYN. W okolicy Londynu i na południowych wybrzeżach Anglii temperatura podniosła się bardzo znacznie, burza jednakże trwa w dalszym ciągu. W pobliżu wysp Ar-

kadejskich fale porwały z pokładu szwedzkiego statku „Albania” dwóch marynarzy. Kilka statków rozesało sygnały, wzywające pomocy. Barka rybacka „Amethyst” o której brak wiadomości od tygodnia, jak przypuszczają, zatonała wraz z załogą 18 osób. Pomimo to w poszukiwaniach w dalszym ciągu bierze udział torpedowiec „Boyne” oraz kilka szalup motorowych. Gęsta mgła czyni te poszukiwania bardzo trudnymi.

Dancing-Bar „WOJKO” Katowice, Mickiewicza 8 i piętro Telefon 344-20

Program na luty 1937

STASIA BOGUCKA
Taniec charakterystyczny

ILLY & EUGEN
Atrakcja światowej sławy

LORRET
Taniec ekscentryczne

„POLONIA”
Fenomenalny zespół jazzowy pod kier. Romana Wychłoidala

JACK FURMANN
Sławny śpiewak jazzowy

Five o'clock w soboty, niedziela i święta.

WYDAWCY U P. PREMIERA

WARSZAWA P. Premier gen. Sławo- Skłodowski przyjął delegację Polskiego Związku dzienników i czasopism w osobach prez. zarządu St. Krzyżoszewskiego wiceprez. zarządu pp. A. Lewandowskiego, m. Dobł i m. Niklewicza oraz dyrektora Związku p. St. Kązika.

GUBERNATOR BANKU RUMUNSKIEGO W POLSCE.

WARSZAWA. O godzinie 0.30 pocłagiem frowskim przybył do Warszawy p. Mitiza Constantinescu gubernator narodowego banku rumuńskiego. P. Constantinescu towarzyszy: dyrektor banku rumuńskiego p. Jordan; as sekretarz p. Moldovanu. Na dworcu powitają gości rumuńskich w imieniu niedopuszczanego prezesa banku polskiego p. Byrki, dyrektor banku polskiego p. Nowak, członkowie poselstwa rumuńskiego z postem p. Visoianu na czele, radca M. S. Z. Vetulari. Obecni byli również wia-wiac w Warszawie członkowie rumuńskiej delegacji do rokowań w sprawach tranzytowych. P. Constantinescu zabawił w Warszawie 3 dni, w poniedziałek Złoty wizyty w wicepremierze W. Kwiatkowskim, ministrze przemysłu i handlu Romanowi i wiceministrze Szembekowi.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY ZDRUGOTANY PRZEZ POCIĄG

WIENIĘ. W pobliżu Grazu w Styrii samochód ciężarowy w którym znajdowało się 18 pasażerów, został zdrugotany przez pociąg na przejeździe kolejowym. 3 osoby zostały zabite, 115 jest ciężko rannych.

PARYŻ. W pobliżu stacji Ocyrat de Beilac na przejeździe kolejowym pociąg wpadł na samochód ciężarowy, którym lechało 8 osób, 5 osób zostało zabitych, dwie odniosły ciężkie rany. Ocalała dziewczyna 6-letnia, która została tylko lekko potłuczona.

ZIMNO NEKA POWODZIAN W AMERYCE

NOWY JORK. Z południowych części stanu Illinois donoszą, że spadł tam deszcz i śnieg. Wyrwało to z wody niepokój mieszkańców doliny Missisipi na stanie Ohio. Wzrastające tłumno norkarsza i tak już rozpaczliwa sytuacja ludności, pozbawionej dachu na terenach powodzi.

MANIFESTACJE KU CZCI LOTNIKA

PARYŻ. Z inicjatywy federacji lotniczej odbyły się na wszystkich lotniskach cywilnych we Francji i w koloniach manifestacje ku czci słynnego lotnika Jean Mermoz, założyciela „Kryzyza Poludnia” i wszystkich pilotów komunikacyjnych, ofiar swego obowiązku.

SUKCES WYBORCZY RZĄDU ALBAŃSKIEGO.

TIRANA. W całej Albanii odbyły się wybory do 3 parlamentu. Według pierwszych wiadomości napływających z okręgów wyborczych, wybory odbyły się w całkowicie spokojny, przywracając życie rządowej władzy znaczny sukces. Agencja telegraficzna w Tiranie donosi, że naród albański jeszcze raz zadokumentaował przywiązanie swe do rządu i woli popierania programu, wysuniętego przez króla Zogu, a zmierzającego do statowania ojczyzny.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOLOTÓW

RZYM. Podczas ćwiczebnych lotów akrobacyjnych nad lotniskiem Denghali zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden pilot uratował się na spadochronie. Drugi natomiast zginął.

ś. p.

Alfons Zgrzebnik

Wicewojewoda białostocki

Kapitan rezerwy W. P., Kawaler Orderów Virtuti Militari i Kl. Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Oficerskiego Polonia Restituta, Złotego Krzyża Zasługi, Krzyża Walecznych II Kl., Śląskiego Krzyża na Wstędze Waleczności i Zasługi i Kl. oraz innych odznaczeń krajowych i zagranicznych.

Był Komendant Główny I i II powstania śląskiego i Główny Komendant Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, były więzień polityczny i uchodźca ze Śląska Opolskiego

Urodzony 16 sierpnia 1891 r. Dziergowicach, pow. Koźle, zmarł nagle w Marcinkowicach, pow. Nowy Sącz w nocy dnia 1 lutego 1937 roku.

Zwłoki sprowadzone będą do Rybnika, gdzie odbędzie się pogrzeb w dniu 5 lutego o godz. 10 rano.

Śmierć Kochanego i nieodżałowanej pamięci Komendanta i Towarzysza broni okrywa cały obóz powstańczy i społeczeństwo śląskie głęboką żalobą.

Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich

6941

Zastój w akcjach bojowych w Hiszpanii

MADRYT. Według komunikatu obrony Madrytu,

NA CAŁYM FRONCIE DOKOŁA STOLICY PANUJE W DAŁSZYM CIĄGU SPOKÓJ.

Niepogoda uniemożliwia wszelkie działania wojenne. Poza kilka odosobnionych strzałami armatnimi i karabinowymi nie zanotowano żadnych strat.

Wojska rządowe umacniają pozycje, jakie zajęły w parku zachodnim.

WALENCJA. Przewodniczący korbetów Martinez Barrio

WYGŁOSIŁ PO RAZ PIERWSZY OD ROZPOCZĘCIA SIĘ WOJNY DOMOWEJ WIELKĄ MOWĘ POLITYCZNĄ,

w której, jak donosi Havas, wytypił gwałtownie przeciwko porozumiewaniu się powstańców z państwami obcymi.

SALAMANKA. Rozpatrywana była

SPRAWA UMUNDUROWANIA ODDZIAŁÓW MILICJI NARODOWEJ,

reguła i falangistów z okazji ich ścisłej militaryzacji. Gen. Franco oświadczył, że członkowie falangi upoważnieni są do noszenia niebieskich koszul i oddawania honorów przez faszystowskie podniesienie ręki. Członkowie reguły będą mogli nosić nadal czerwone berety.

SUKCES CZERKONYCH POD OWIEDO.

MADRYT. Według wiadomości z frontu pod Owiedo wojska rządowe, działające na odcinku Santa Marina i Finacces de Builla posunęły naprzód swe pozycje, zbliżając się do Owiedo. Wojska powstańcze wycofały się z dużymi stratami.

70 TYSIĘCY OSÓB EWAKUOWANO Z MADRYTU.

MADRYT. W ciągu ostatnich 10 dni, według oficjalnych danych, dzięki wysiłkom komitetu ewakuacyjnego, opuściło Madryt przeszło 70 tysięcy osób.

Trzeźwy głos czeski o prowokacyjnej książce Szeba

PRAGA. „Narodni Listy” zamieszczają w związku z książką czchosłowackiego pusa w Bukareszcie, Jana Szeba „Rosja a Mała Ententa” artykuł p. t. „Komu służy właściwie nasza dyplomacja?”.

Dziennik twierdzi, że czeska prasa lewicowa uznała to właśnie dzieło za najwybitniejsze dzieło literatury w r. 1936. „Narodni Listy” zapytują, czy Ministerstwo spraw zagr., będące władzą przelozoną pos. Szeba, pochwała to, co autor napisał na temat projektów wspólnej granicy między Czechosłowacją i Związkiem Sowieckim, z czego wynika, że pos. Szeba jest przeciwnikiem dobrych stosunków między Polską a Czechosłowacją. Polacy mogą być słuźnicze rozgoryczeni, twierdzą „Narodni Listy”, czytając w książce pióra wybitnego przedstawiciela czchosłowackiej służby dyplomatycznej, że wschodnio-galicyska kwestia pozostaje otwarta dla Czechosłowacji, skąd oczywiście wypływają dalekie perspektywy wspólnej granicy czchosłowacko-niemieckiej. Dziennik przytacza dalekie głosy prasy polskiej, określające książkę Szeba, jako macięnie wody. Posel Szeba — kończą „Narodni Listy” — wzmożił oskarżenie, że słuźmy interesem Związku Sowieckiego i dał broń do ręki przeciwnom. A jeszcze bardziej fatalnym jest fakt, że do dzieła, niszczącego naszą politykę graniczną w zbliżeniu z Polską napisał przedmowę sam minister spr. zagr. Krofta, gdyż jego właśnie przedmowa, a nie dzieło, zwróciło szczególną uwagę na książkę pos. Szeba.

Lawina zasypała patrol z 23 alpinistów

PARYŻ. Excelstior w dopsiszy swego specjalnego korespondenta w Guneo w Pirmonie do nosi, że w pobliżu Dronero w dolinie Maora został zasypany przez lawinę patrol z 23 żołnierzy. Po poszukiwaniach, które trwały kilka godzin, odnaleziono kilka zwłok ofiar katastrofy. Prawdopodobnie wszyscy żołnierze, wchodzący w skład patrolu, zginęli.

WIENIĘ. Według korespondenta Havasa wydarzyły się w ciągu niedzieli w Austrii 104 wypadki w związku ze sportami zimowymi. Jeden z nich w pobliżu stolicy zakończył się śmiercią.

Kandydaci armii w gabinecie Hayaszi

TOKIO. Jak słychać, po dłuższych naradach gen. Hayaszi z kołami wojskowymi armii i floty, ustalono ostatecznie, że tekę ministra wojny w nowym gabinecie obejmie generał Nakamura, tekę ministra marynarki — obecny dowódca floty, admirał Yonai, tekę ministra skarbu — prezes banku przemysłowego — Yuki, tekę ministra spraw wewn. — Kawa Harada.

TOKIO. Agencja Domsł donosi: Wobec przewyższenia trudności ze strony armii i marynarki gabinet gen. Hayaszi wkrótce zostanie ostatecznie uformowany. Według informacji dzienników Hayaszi ofiarował tekę ministra spraw zagr. ambasadorowi Japonii w Waszyngtonie Hiroshi Saito. W razie jego mgody — Hayaszi będzie kierował sprawami państwowymi do chwili przyjazdu ambasadora Suito z Waszyngtonu.

Sp. Inż. Michał Skrzywan
b. członek Stow. Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, Koła Śląskiego

zmarł śmiercią tragiczną dnia 29 stycznia 1937 r.

Wyprowadzenie zwłok z kosztami Spółki Bractwej w Katowicach przy „ulicy Francuskiej” do kościoła Majackiego nastąpił dnia 2-go lutego o godzinie 13-tej. Po nabożeństwie zwłoki zostaną przewiezione do Krakowa, gdzie w dniu 3 lutego o godz. 13 odbędzie się pogrzeb z kaplicy cmentarza Rakowickiego do grobu rodzinnego.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę, Cześć Jego pamięci!

Stow. Polskich Inżynierów Górn. i Hutn., Koło Śląskie

Oczami, a nie nerwami

Tło i sens ostatnich decyzji genewskich

Genewa, w styczniu.

„Nerwy nerwami, a decyzja — decyzją” — powiedział minister J. Beck w jednej ze swych ostatnich mów parlamentarnych.

Jeżeli w jakiegokolwiek sprawie zewnętrzno-politycznej, nerwy opinii polskiej — w każdym razie poważnej jej części — nie za-

ska na podstawie ich raz jeszcze stwierdzonej woli utrzymania w stanie nienaruszonym umownych uprawnień Polski w Wolnym Mieście i w porcie — to spełnienie warunków utrzymania nadal dobrych stosunków polsko-gdańskich, jakie się wytworzyły do lat trzech. Zalatwienie przez Polskę

zaognienia gdańsko-ligowego w ten sposób, że zadowolony jest z kompromisu nie tylko prezydent Greiser, nie tylko ministerowie Eden, Delbós i dr Sandler, jako członkowie ligowego „komitetu trzech”, ale nawet owe w obłokach żywot wodzące „koła genewskie” — to dowód, że obustronne liczenie

się z-rzeczywistością pozwala usunąć zdrażnienia.

LIGA BĘDZIE MIAŁA NOWEGO PRZEDSTAWICIELA W GDAŃSKU, CHOĆ PREZYDENT GREISER COŚ INNEGO ZAPOWIAŁ.

przedstawiciel Ligi będzie miał prawo i realną możliwość obserwowania tego, co się w Gdańsku dzieje i instancje międzynarodowe — Rada Ligi i jej organ „komitet trzech” — będą miały możliwość wykonywania swych traktatowych zobowiązań gwarancyjnych. Senatowi zaś Wolnego Miasta nie będzie się każdej chwili w oczy świeciła interwencja międzynarodowa w jego sprawy domowe. Tak wygląda zestawienie tego, co się w Genewie stało, po wyluskaniu treści z tortulek dyplomatycznych.

Rzeczelnym wysilek, włożony przez dyplomację polską w osiągnięcie wyrównania a drażnionej przecież latem i jesienią r. ub. wręcz niesamowicie sytuacji pomiędzy Gdańskiem i Ligą, został uznany powszechnie. Mimo to, nie wtapimy ani na chwilę, że znajdują się tacy, którzy zamiast oczyma obserwują rzeczywistość — nerwami. Ale to już wyłącznie ich sprawa. Chodzi o to, ażeby całość opinii polskiej wiedziała, jak „sprawy gdańskie” wyglądają naprawdę. Ostatnia sesja genewska i jej konkretne rezultaty dały pod tym względem wyczerpujący materiał. W. B.



wsze dopisują, to sprawą taką są napewno „kłopoty gdańskie” że jeszcze raz zapożyczmy określenia od min. Becka. Alarmy na tematy gdańskie powstają w prasie polskiej często. Nie będziemy w tej chwili dochodzić ich źródeł, chociaż warto by kiedyś obliczyć, ile wiadomości o „bliskim przyłączeniu Gdańska do Rzeczy” przeszło na łamy prasy polskiej ze źródeł zagranicznych, ciałow sięjących niepokój i dezorientację wokół spraw, związanych z polityką polską.

Nerwy tedy znajdują znakomitą pożywkę w alarmach gdańskich, a co mówi o sprawach gdańskich decyzja, ta decyzja, którą powziął Józef Piłsudski? Brzmienie jej jest niezmiernie proste:

INTERESY POLSKI W GDAŃSKU NIE MOGĄ DOZNAĆ USZCZERBKU.

Gdańsk jest i pozostać musi portem polskiego obszaru celnego, portem, pracującym z Polską i dla Polski, Gdańsk musi pozostać wolnym miastem, jego statut międzynarodowy musi być utrzymany, polskie prawa polityczne i gospodarcze nie mogą ulec najmniejszej zmianie.

O TEN STAN RZECZY POLSKA BĘDZIE DBAC I BĘDZIE GO BROŃNIC — WSZYTKIMI ŚRODKAMI.

Zamach na prawa Polski w Gdańsku i zmianę statutu gdańskiego — to dla Polski rzeczy niedopuszczalne, a wszystko inne — to sprawy drugorzędnej znaczenia.

Oczywiście — Polska uczyni wszystko, co leży w jej mocy, ażeby utrzymać na stopniu jak najbardziej poprawnym stosunki Gdańska z Ligą Narodów i z jej przedstawicielem w Wolnym Mieście, ale... „dbając o prawa swoje, należy sznować cudze — to także zdanie, zacerpnięte z parlamentarnego expose min. J. Becka. Skoro autorzy Traktatu Wersalskiego nie chcieli przyłączyć Gdańska do Polski, skoro stworzyli dlań statut tak wyczelony, ażeby swemu twórcy pozostawić jak najwięcej cech samodzielnego organizmu państwowego i tym sposobem zmniejszyć wpływ Polski na wszystko, co się w Gdańsku dzieje — to spadkobiercy wersalskich mężów stanu, zasiadający dziś przy stole obrad Ligi Narodów, muszą przyznawać, że jednak Senat gdański posiada rozległe uprawnienia w dziedzinie normowania spraw wewnętrznych Wolnego Miasta. Uprawnienia te zostały mu nadane — przebieg debat wersalskich mówi wiele, dlaczego tak się stało (vide taktyka Lloyd George'a), a konsekwencja jest taka, że Gdańsk w każdym okresie swego powojennego istnienia był pod względem wewnętrznym politycznym „zgleichszaltowany” z Rzeszą niemiecką. Był kolejno socjalistyczny za złotych czasów konstytucji weimarskiej, był katolicko-centrowy w okresie kanclerstwa dr Brueninga w Niemczech, przechylał się na stronę niemiecko-narodową później i — no, i tak dalej...

Bo tak działa niemiecka rzeczywistość i takie w praktyce okazało się działanie — wypracowanego nie przez Polskę przecież — statutu gdańskiego.

Jaka w tych warunkach może być rola Polski? Wydaje się, że ostatnie dni wykazały zarówno jej charakter, jak i jej znaczenie z najwyraźniejszą precyzją. Ponowne unormowanie praw polskich w Gdańsku, dokonane przy współudziale władz Gdań-

Na progu 38 Loterii
o korzystnie zmienionym planie gry, radzimy, nie zwlekając, natychmiast zakupić los w znanej z wielkich wygranych szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Katowice, ulica Dyrekcyjna 2

Chorzów I, Wolności 25 Bieško, Wzgórze 21

Listowne zamówienia zalatwia się natychmiast. Na życzenie wysyła się Urzędowy Plan Gry wraz z przepisami bezpłatnie

Konto P. K. O. 304.761

Kaftal to synonim szczęścia!

6410

Zgon b. Komendanta P. O. W. na Śląsku

Ś. p. Alfons Zgrzebniok

1 lutego w godzinach rannych nadeszła na Śląsk żałobna wieść o zgonie byłego komendanta głównego P. O. W. na Śląsk ś. p. Alfonsa Zgrzebnioka. Zmarły piastował godność kierownika P. O. W. na Śląsk w latach 1919, 1920, 1921 roku. Był jednym z głównych przywódców III powstania śląskiego. W ostatnich czasach s. p. Alfons Zgrzebniok piastował urząd wicewojewody w Białymstoku. Ś. p. Alfons Zgrzebniok zmarł w nocy z 31 stycznia i 1 lutego br., licząc 46 lat. Śmierć Jego pogrzebła w smutku wszystkich peowiaków i powstańców śląskich.

Jak nas informują pogrzeb ś. p. Alfonsa Zgrzebnioka odbędzie się w Rybniku, gdzie zmarły pozostawił brata i siostrę. Termin pogrzebu podamy. Transportacja zwłok z Warszawy do Rybnika odbyła się wczoraj dnia 1 bm.

Ś. p. Alfons Zgrzebniok pochodził ze starej śląskiej rodziny, od wieków trzymającej straż polskości nad Odrą. Urodził się w Dzierżogach, w powiecie kozielskim, jako syn rolnika. Zwycajelem panującym w rodzinach śląskich jako najstarszy syn został skierowany przez rodziców — po ukończeniu gimnazjum w Raciborzu w roku 1909 — na studium teologii katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jako student został powołany z chwilą wybuchu wojny do armii niemieckiej. W czasie wojny trzykrot-

nie ranny, mianowany zostaje porucznikiem armii niemieckiej.

Wychowany w atmosferze szczeropolskiej, już jako uczeń gimnazjalny i student uniwersytetu należał do tajnych uczniowskich polskich kół niepodległościowych.

Kiedy skończyła się wojna światowa, spieszył na Śląsk i tutaj, jeszcze jako oficer służby czynnej garnizonu Koźle, bierze czynny udział w organizowaniu polskiego ruchu zbrojnego, obejmując komendę powiatu kozielskiego. Na tym stanowisku otrzymuje rozkaz z Głównej Komendy P. O. W. do wybuchu pierwszego powstania

NAMIASKA PIĘSZCZAN W DOMU. — Nie każdy romantyk może udać się na kurację do uzdrowiska, ale każdy może nabyć w najbliższej aptece pieszczanski kompleks młotowy „GAMMA”. Do kuracji domowej! Inf.: Biuro Pieszczan, Chęcin 111/1. (682)

w drugim dniu Zielonych Świątek Aczkolwiek rozkaz ten później odwołano, to jednak odwołanie to do rąk ś. p. Zgrzebnioka nie doszło. W myśl otrzymanego rozkazu Zmarły ruszył na czele swoich oddziałów do zdobycia Koźla i w czasie tej akcji w mundurze oficera niemieckiego, zostaje aresztowany. Ratuje się ucieczką, a niemiecki sąd wojenny skazuje go zaocznie na karę śmierci.

W okresie przed I powstaniem, w obwodzie uchodzącym w Strumieniu mianowany zostaje Komendantem Głównym Polskiej Organizacji Wojskowej G. Śląska. W tym charakterze jest komendantem I i II powstania śląskiego. W czasie III powstania jest członkiem Komendy Głównej Wojsk Powstańczych.

Po skończonym powstaniu jest współzałożycielem Związku Powstańców Śląskich, a z chwilą przyłączenia G. Śląska do Polski, zostaje profesorem gimnazjalnym w Chorzowie, po czym przechodzi do służby administracyjnej w Warszawie, Gdańsku Toruniu, a ostatnio na stanowisko wicewojewody białostockiego.

W ostatnich kilku miesiącach organizm, wyczerpany trudami wojennymi i pracą, odmówił mu posłuszeństwa i ś. p. Alfons Zgrzebniok, w pełni lat męskich, gdyż liczył zaledwie 46 lat — zmarł na niedomagania serca.

Ś. p. Zgrzebniok oserocił żonę, wybitną patriotkę, pochodzącą ze znanej i w bojach niepodległości G. Śląska zasłużonej rodziny Woźniaków z Szoplicen.

Zmarły posiadał najwyższe odznaczenia Polskich, mian. orderów: „Virtuti Militari”, „Krzyż Niepodległości z Mieczami”, „Polonia Restituta”, „Złoty Krzyż Zasługi”, „Krzyż Walecznych”, „Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi” oraz był przewodniczącym Śląskiej Podkomisji Krzyża i Medalu Niepodległości.

Ś. p. Zgrzebniok cieszył się szacunkiem wśród szerokiego sfer społeczeństwa śląskiego i przynajmniej u wszystkich b. towarzyszyków broni, których porostawia w głębokiej żałobie.

Był on jednym z pierwszych i najwierniejszych żołnierzy ideał Marszałka Piłsudskiego.

Ostatnim życzeniem Zmarłego było, by go chował Jego świtoł na ziemi śląskiej.
Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Alfons Zgrzebniok

Wicewojewoda Białostocki, Komendant P. O. W. Górnego Śląska w I. i II. powstaniu śląskim, Kawaler Orderu „Virtuti Militari”, Krzyża Niepodległości z Mieczami, Polonia Restituta, Krzyża na Śląskiej Wstędze Waleczności i innych wysokich odznaczeń

został odwołany do Wieczności w dniu 1 lutego 1937 r.

Brac peowiacka na Śląsku traci w nieodżałowanym swym Komendancie jednego z najlepszych bojowników w walce o wyzwolenie Górnego Śląska.

Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbędzie się w Rybniku w czwartek 4 lutego b. r.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Peowiaków



Ś. p. Józef Gabzdyl

Professor Instytutu Muzycznego w Białoku.

Zmarł po krótkich cierpieniach dnia 30 stycznia br. W Zmarłym tracimy dzielniego pedagoga i pracownika społecznego. Pogrzeb odbędzie się, we wtorek dnia 2 lutego 1937 roku o godzinie 13.30. (6924)

Instytut Muzyczny Białoku.
DYREKCJA.

Geniusz i praca Prezydenta Mościckiego stworzyły wielkość Chorzowa

Z imieniami Pana Prezydenta Chorzów obchodził w bież. roku cztery okrągłe rocznice. Pierwsza, to przypadające w tym roku 800-lecie istnienia miasta, słusznie nazywanego kolebką gwarectwa śląskiego. Druga rocznica — dwudziestolecie uruchomienia państwowej fabryki związków azotowych, trzecia — piętnaście lat od objęcia tej fabryki przez profesora Ignacego Mościckiego. Czwarta wreszcie rocznica, jaka obchodzona będzie uroczystie w czerwcu br. to piętnastolecie wkroczenia do Chorzowa regularnego wojska polskiego.

Nowy Chorzów, uzależniony całkowicie od rozwoju fabryki azotów świadcząca swój rozwój i dotychczasową świetność wielkiej, moździej pracoj Pana Prezydenta. Stojąc na czele fabryki, zniszczonej i ogolonej z planów, będących kluczem w prowadzeniu skomplikowanej aparatury fabrycznej, Prezydent Mościcki dokazał genialnego dzieła, doprowadzając fabrykę do stanu znacznie wyższego od pozostawionego przez inżynierów niemieckich. W miarę rozwoju fabryki następował szybki wzrost miasta, aż wreszcie w 1934 roku połączono Chorzów z Królewską Hutą i oddał Chorzów jest największym na Śląsku miastem po Katowicach, a pod względem ilości mieszkańców zajmuje jedenaste miejsce w Polsce.

Jak ważne znaczenie miała osoba Profesora Mościckiego dla fabryki chorzowskiej i Chorzowa, najlepiej świadczy wspomnienia najbliższego współpracownika Pana Prezydenta i Jego późniejszego następcy na posterunku chorzowskim wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego:

— W połowie 1922 roku zbliżał się dla całej Polski niezwykle ważny moment objęcia w posiadanie Górnego Śląska. Prawie tuż przy nowej niemiecko-polskiej granicy znajdowała się potężna rządowa fabryka chemiczna: Chorzów. Z oddali wielu kilometrów świeciły w nocy blaski z połączonych pieców elektrycznych. Słu dziesięćdziesiąciu sześciu Niemców — z personelu technicznego Chorzowa — opuszczało fabrykę, gdy z polecenia rządu polskiego obejmował ją w posiadanie Profesor Ignacy Mościcki. Plany i instrukcje zostały spalone, fabryka ogolona z ludzi, surowców i niektórych urzędów. Przybyłych z Polski młodych inżynierów na czele z Profesorem Mościckim, łączyła powszechna niewiara w wartość polskich sił. Oczekiwano, że po kilku tygodniach Polacy sami wrócą się do poprzedniego zarządu o ponowne objęcie Chorzowa. Jedynym człowiekiem, który wierzył w przyszłość Chorzowa pod zarządem polskim, był Profesor Mościcki!

I rzeczywiście, Jego wiara nie była złudzeniem. Chorzów nie upadł, ale rozwijał się z każdym rokiem lepiej.

Mineło kilka miesięcy od rozpoczęcia pracy przez inżynierów polskich. Razu pewnego do Chorzowa przybyło kilku inżynierów nie-

mieckich, byłych kierowników fabryki, pragnących zapewne przekonać się, kiedy Chorzów upadnie. Idąc korytarzem w towarzystwie współpracowników Profesora Mościckiego, Niemcy spojrzeli nagle tabliczkę naczelnego dyrektora z napisem: „Prof. Ignacy Mościcki”. Zatrzymują się przed tą tabliczką, a jeden z Niemców mówi:

— Macie u siebie Mościckiego! Gdyby nie on, nie uwierzyłbym w żywy Chorzów!

Ten okrzyk inżyniera niemieckiego był w razem uznania, jakie Profesor Mościcki posiadał u obcych.

Pan Prezydent, jako naczelnny dyrektor zakładów chorzowskich, czuł się przede wszystkim ich pracownikiem, pozostającym w stałej współpracy z całym personelem, od inżynierów, urzędników do robotników włócznia. I jako taki właśnie pozostał w miłym wspomnieniu tego personelu.

Będąc już głową państwa, Pan Prezydent zawiązał raz do Chorzowa na uroczystość uruchomienia pieca karbidowego. Było to jesienią 1933 roku. Obchodząc poszczególne oddziały fabryki, uwagę Jego zwróciło dziwne zachowanie się jednego majstra. Wybiegał często z sali, polem wracał, potem znowu wybiegał. Pan Prezydent zatrzymał majstra i zapytał:

— Co się pan tak wierzci? Czy zostawił pan pracę?

Majster odpowiedział dumnie:

— Tak patrzę właśnie, czy dym z naszego karbidowego pieca widać ci z Bytomia...

A wiadomo, że „ci z Bytomia” nie daliby jednej marki za rok istnienia Chorzowa.

— O, z Bytomia napewno widać — odpowiedział Pan Prezydent, śmiejąc się. — Lecz

z Warszawy wcale nie. I dlatego przybyłem tu...

Dzisiaj Chorzów, równie jak Gdynia, ma dominujące znaczenie gospodarcze w Polsce. Fabryka chorzowska jest chlubą polskiej nauki i pomnikiem rzetelnej pracy, której podstawy dał budowniczy tej fabryki i jej pierwszy kierownik. Zwiędzające zakłady azotowe uwagę zwracają i budzą szczerą radość zastosowane praktycznie wynalazki Pana Prezydenta i części fabryki, jak wieże, piece wapienne itp. Wedle pomysłu Profesora Mościckiego skonstruowany jest cały niemal oddział kwasu azotowego. O rozwoju zakładu niech świadczą choćby te dane, że gdy na początku Chorzów wytwarzał jeden tylko produkt, obecnie wytwarza ich przeszło dwadzieścia, a niektóre z nich, jak salmiak, eksportowane są na całą kł ziemską.

Niech czytelnika nie przerażą jeszcze te faktyczne cyfry: Chorzów używa do swych celów 25 pct prądu elektrycznego, zużywanego w Polsce i potrafi wytworzyć dla celów chemicznych, wedle wynalazku naszego wielkiego uczonego, 200 stopni C. mrozu i 2,500 stopni C. „ciepła”.

Nadanie Panu Prezydentowi Mościckiemu honorowego obywatelstwa miasta Chorzowa jest wyrazem wdzięczności mieszkańców tego miasta i ludu śląskiego za utrzymanie przy życiu i wspaniałą rozbudowę zakładów chorzowskich, co przyczyniło się do tak świetnego rozwoju Chorzowa.

Z rozpoczęciem dziewięćlecia stulecia istnienia Chorzów wstąpił na drogę, prowadzącą do wielkiej przyszłości. Tę przyszłość ściera: fabryka azotów i huty z hutą Piłsudskiego na czele.

Wacław Ślodziński.



Poprzedz przerażając tamę rzeki św. Franciszka w Stanach Zjednoczonych A. P. wdzierając się niszcząco nawalniająca fale wodnie na przyległe obszary. Zdjęcie dokonane z samolotu.

Przebieg głębokim salem donosimy, że Wszechnicomu spodobalo się powołać do siebie — naszego serdecznego, najczelniejszego Kolegę, drogiego Przyjaciela o prawnym i niekwestionowanym charakterze, zdolnego i sumiennego pracownika, ukochanego przez awych uczniów wychowawcę

Sp. Józefa Gabzdyla
nauczyciela szkoły poszczepnej II w Bielsku,

czesciaco się ogolony i szczerym uznaniem i uszanowaniem, którego na zawsze zachowamy w twój pamięci.

Pogrzeb A. P. Zmarłego odbędzie się 2-go luto 1937 r. o godz. 1.30 po południu (13.30) z katoickiego kościoła parafialnego.

O tem zawiadamia w smutku pogrążone

GRONO NAUCZYCIELSKIE
Szkoły Powz. II w Bielsku. (6283)

Z sali sądowej w Chorzowie

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odpowiadał w dniu wczorajszym Alfred Machoń, oskarżony o napad na patrol straży kolejowej, pełniący służbę na odcinku kolejowym Chelbuz — Orzegów dnia 9 października ub. roku. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Machoń za napad, obrzucenie kamieniami i zniewagę słowną straży kolejowej skazany został na 6 miesięcy więzienia.

W rodzinie robotnika Mikosza od dłuższego czasu trwały nieścisłości domowe, które nieraz przemieniały się w głośne kłótnie i awantury. Nieporozumienia te wynikły na tle niechęci Józefa Mikosza do lożenia na utrzymanie swej żony oraz dwoje dzieci.

W następstwie tego żona i dzieci Mikosza popadły w skrajną nędzę.

W dniu wczorajszym nieludzki mąż i ojciec stanął na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chorzowie. W czasie przewodu Mikosza tłumaczył swoje postępowanie w stosunku do rodziny nienawiścią do żony i dzieci. Po przewodzie Sąd skazał Mikosza na 6 miesięcy więzienia.

Również w dniu wczorajszym odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Chorzowie technik Ernest Przybyła z Chorzowa, który we wrześniu ubiegłego roku wyrobił świadectwo legalizacyjne wodomierzów i wręczył je pewnej osobie jako poświadczanie, że w domu urzędowania techniczne odpowiadają przepisom prawnym. Sąd Okręgowy w wyniku rozprawy skazał Przybyłę na 6 miesięcy więzienia.

Zawiadamiam
że po przebiegu spowodowanej pożarem otworzyłem

ponownie swoją praktykę z dnem 1 lutego 1937 r. Godz. przyjęć w dni powszednie od godz. 9—13 i od 16—19. W środę tylko przedpołudn. W niedziele i święta od 10-12

Dr. Jan Blond
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Rentg., Diat. i lampa kwarcowa. (6936)
Katowice, M. Piłsudskiego 6, II. Tel. 317,10

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

Młody człowiek nacisnął dzwonek, umieszczony przy wejściu do autobusu i gdy wóz zatrzymał się, wysiadł na rogu ulicy Vaugirard. Dlaczego wysiadł tu, a nie pod fontanną na placu Edmunda Rostanda? Dlaczego nie na rue Gay-Lussac? Dlaczego nie pojechał do końcowej stacji autobusu AI—bis, dla place d'Italie? Nie wiedział, dlaczego wysiadł właśnie w obliczu kościoła Sorbony. W obecnym jego bytowaniu było to wszystko jedno, gdzie wsiądzie, czy wyjadzie.

Urządził świeży, miły Cafe de la Sorbonne, przywołujący zielono pomalowanymi ścianami. Wszedł. Za tych kilkadziesiąt franków, które mu jeszcze pozostały, mógł sobie pozwolić jeszcze na zadowalanie apetytu czy pragnienia, ile razy tylko chciał. A potem... nie chciał myśleć o ponurej, a tak już bliskiej przyszłości.

Usiadł i zamówił byrrh.
— Sec?
— A l'cau.
Popijając czerwony płyn, będący czemś pośrednim pomiędzy aperitifem a winem, rozpamiętywał ostatnie tygodnie swego życia.
— Monte! — szepnął — Monte Carlo!
126.000, które miały mu dać pół miliona dla pana de Vadante, pomnożyły kapitał kasyna w przeciągu kilku dni...
Very wrócił do Paryża i — jeździł autobusami. Do kawiarni wpadło nagle czarne, brudne indywiduum, rycząc chrypliwie:
„L'Intran!... L'Ami do Peu!”

Paryscy uliczni sprzedawcy gazet mają dziwnie donośne głosy. W pierwszych dniach pobytu w Paryżu nieprzyzwyczajony nowicjusz może sądzić, że ma do czynienia z niebezpiecznymi szaleńcami, wypuszonymi z odpowiedniego zakładu i może, zamiast kupić dziennik, wzięć nogi za pas i copędzej uciec.

— „L'Ami” — rzekł pan Very.
Czytując „L'Ami du Peuple” pana Coty nie tyle dlatego, jakoby dzielił jego przyjaźni dla ludu, ile dlatego, że lubił jego drogę perfumy, na które lud absolutnie nie może sobie pozwolić.

Kelner świecący wysłużoną lysiną patrzył już ze zdziwieniem na gościa, który w wieczornej godzinie, gdy kawiarnia jest zatłoczona, siedzi tak długo przy jednym kieliszku i tak spokojnie studjuje sobie gazetę. Ale zdziwienie jego przeszło w niecierpliwość, gdy spostrzegł, że młody człowiek, skończywszy część redakcyjną, najspokojniej zabiera się do czytania długich, beznadziejnie nonparelowych kolumn ogłoszeniowych. Jak to długo potrwa?

Nagle...
Pan Very pochylał się nad dziennikiem i przywarł oczyma do ogłoszenia, odcinającego się dwuszpaltowym układem na zaledwie „drobnych”.

— 11, rue de Havre — szepnął.
Rzucił okiem na talerzyk, na którym widniała wypisana cena za wypity trunek (jedyna to miła rzecz przy paryskich cenach kawiarnianych), położył na stoliku pięć franków i wybiegł z kawiarni.
Lysy kelner uśmiechnął się do franka pięćdziesiąt napiewku i przebaczył gościowi jego wytrwałe studiowanie dziennika.
Pan Very zbiegł bulwarem do rogu rue des Ecoles. Przy przystanku zatrzymał autobus — był to znów Ai—bis.
Stał na platformie, ale nie widział już „Bulmizla”,

ani placu św. Michała, ani Sekwany, ani Louvru, ani Opéry...

— Gare St. Lazare — terminus! — zawałał konduktor.
Pan Very wyskoczył i pobiął w rue du Havre, wpatrując numeru 11.

ROZDZIAŁ III. Precz z komunizmem!

Posel de Ronet przeszedł dłońmi po mocno spoczonej lysinie, zanim nie doszedł do wyraźnej pointy swej długiej mowy.

Nagrzana sala Chambre des Deputes zatłoczona wpatrzonymi weń oczyma, była nalaadowana elektrycznością. Takiej mowy dawno nie słyszeli te mury. Posel de Ronet przeszedł sam siebie w elokwencji i w odwadze. Mowa była drugocząca. Wprawdzie wielu faktom podanym przez mówcę zaprzeczają gorące protesty i sprzeciw w formie mniej lub więcej obelżywych słów i dwu kalamarzy, jednak jasne było, że mowa ta nie minie bez echa i że rząd musi wyciągnąć z niej odpowiednie konsekwencje.

Gdy ustała wrzawa, posel de Ronet odezwał się znowu:

— Kończcie...
— Najwyższy czas! — krzyknął posel komunistyczny Braunberg, oraz wielu słów nawiasowych w dzisiejszej mowie posła de Ronet oraz jednego kalamarza.
— Powiedziałem już wszystko, co na dziś — na dziś, zaznaczam — miałem do powiedzenia...
Krzyżowały się słowa. Nowa wrzawa. Trzaskaly pulpity.
— I chcę zakończyć dzisiejszą moją mowę okrzykiem, który powinni powtórzyć za mną ai wszyscy, którym na sercu leży...
— Dobrze wchpany portfell
(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak sobie ludzie radzą

Wywiad naszego współpracownika z handlarzką mleka

W ostatniej chwili przybywamy do pociągu cyjącego z dworca głównego w Katowicach o godz. 13.25 w kierunku Tych. — Niema czasu do rozglądania się za wygodnym przedmiotem. Wskazujemy więc do przedziału 3 klasy przeznaczony dla podróźnych z większym bagażem. Pełno tam kolejarzy wracających ze służby, robotników i handlarzy mlekiem obladowanych korbami i próżnymi bankami na mleko. — Po paru minutach zaczyna się między publicznością pogaworka o różnych kłopotach życiowych, o zimie i mrozie.

Bierze też żywy udział w rozmowie moja bezpośrednia i sympatyczna sąsiadka ołocznia bankami, opatulona szeregim spódnice i kaftanów z powodu siarczystego mrozu, skarcząca się na „reumatykę w nogach”. Zwracamy uwagę na ciężar, który musi nasza sąsiadka dźwigać. Przekracza on — o ile banki są wypełnione mlekiem — zgrą 50 kg. Nosi przecież ze sobą pięć banków o łącznej pojemności 50 litrów. — Informatorka nasza mówi nam, że ten sam ciężar jest raz cięższy, a raz lżejszy, a zależy to wszystko od stanu zdrowia informatorki. Jeśli czuje się lepiej, dźwiga tego ciężaru jest dla przyzwyczajonej od lat do tej pracy fraszka. Kiedy jednak coś jej dolega, wtedy ciężar ten naprawdę jest trudny do uniesienia. Nie wolno jednak informatorce naszej leżać w łóżku. Spełnia ona ważny udział w wymianie towarów, obsługiwaniu miasta w mleko. Na jej usługi czeka co rano kilkadziesiąt rodzin w mieście. Bez jej usług nie piłyby tych kilkadziesiąt rodzin krakowskiej białej, do której tak się już przyzwyczaiły. Brak dyktynego dzwonka w mieszkaniu mieszcucha o godz. 6 rano dającego znać, że mleczarka przynosi mleko, spowodowałby pewnie do rodzaju rewolucję w życiu miasta, jego przyzwyczajeniach i wygodzie.

Czy więc czuje się nasza mleczarka dobrze czy gorzej, musi pełnić swoją misję pośrednictwa, gdyż inaczej zostałaby wyeliminowana z procesu wymiany. Jej miejsce zajęłaby inna mleczarka młodsza, niekwekająca. Jej mały rynek zbytu, tych kilkadziesiąt rodzin, skupionych w paru do mech wielkiego miasta, który tak pielęgnuje straciłaby bezpowrotnie.

TRZEBA ZANOWAĆ KLIENTA

i o tej sprawie nasza informatorka stała pamięta, jak o wielkim prawie ekonomicznym na jej skromnym odcinku.

Krótko rozmowa z mleczarką budzi u nas instykt dziennikarski. Postanawiamy momentalnie nasza zwykłą przypadkową rozmowę przeobrazić w celowy wywiad, to nam się częściowo udało. Zhytnia jednak ciekawość obudziła początkowo nieufność. Handlarzka zaczęła cedzić słowa. Musieliśmy się zdekompromować w jakim celu i dla kogo potrzebujemy tych informacji. Gdy wspomnieliśmy iż będzie o niej „stało” w „Polsce Zachodniej” i że nie jestem urzędnikiem skarbowym ani też snobem magistrackim czy kolejowym, wo dy przysły i cały przedział pomógł mi w wywiadzie.

Nasza informatorka jest wdową po padłym na froncie francuskim w czasie wojny światowej robotniku z Ligoty. Ma cna tar maleńki domek bez lokatorów i ćwierć morgi ogródka. Renta wdowia nie wystarczaby jednak na utrzymanie jej i 3 dzieci. Trzeba było sobie pomóc w inny sposób. Zaczęła więc handlować mlekiem i czyni to już od kilkunastu lat.

Pytamy się o rentowność takiego przedsiębiorstwa.

ZACZYNA SIĘ DŁUGA OPOWIŚĆ.

Dawniej interes ten był dość dobry — opowiada nam informatorka pani Agata, bo takie imię nosi, mleko było droższe. Ludzie kupowali go więcej. Kiedy jednak zaczęło się bezrobocie, konsumpcja mleka spadła. Bezrobolni i mało zarabający robotnicy sprawili sobie kopy. Inni zaś kurują mleka mniej. Zamiast litra dziennie kupują po ¼ i czy też ½ litra. Rzadko kto bierze 2 litry. By sprzedadć to 50 l. — codziennie trzeba obejść więcej mieszkań i więcej domów. — Skarzy się też p. Agata na prawdziwą inflację handlarzy mlekiem, których dostarczali obecnie bezrobolni.

Skąd pani bierze mleko — zadaje pytanie. — Przecież w Ligocie nie ma krowi zadużo.

Znów zaczyna się długa opowieść. Po mleko trzeba jeździć do kości. Sam akt sprzedaży w mieście to tylko drobny końcowy etap pracy naszej informatorki. Jeździ ona codziennie z Ligoty popołudniowym pociągami do Piasków pod Pszczyną i tam nocuje, a rano o godz. 4.30 wyjeżdża z mlekiem do Katowic. Zakupuje kolejowy bilet miesięczny za 22 zł. Za kwatorkę noclegową w Piaskach płaci około 5—7 złotych. Wstaje o godz. 3 rano, obchodzi parę gospodarzy, zabierając mleko i jada na dworzec.

Obowiązek lubię się wyśpiadć i wczesno wstawać rano stanowi dla mnie propositu udrętki i wielki wyczerp. Nabieram więc dla p. Agaty prawdziwego szacunku. Wstaje ona przedź od lat o godz. 3 rano po to by mieszczuchami miał swoją białą kawę. Spł ona po cudzych domach, całe długie godziny spędza w przepelnionym wagonie, w poczekalniach, dworcach. Całymi godzinami obladowana biega po płitkach i mieszkaniach roznosząc mleko. Nie ma czasu na troskę co robią jej dzieci w małym domku w Ligocie.

Za te trudy więc winna mieć jakąś godziwą rekompensatę. Obliczamy więc dochód brutto netto przedsiębiorczyni. Mleko sprzedaje po ustalonej przez Magistrat cenie 24 groszy za litr. Placi rolnikom za mleko 15 gr. — Otrzymuje więc 9 groszy na litrze, czyli przy 50 litrach ma dochodu brutto 4 zł 50 gr. Z tego dochodu musi zapłacić 22 zł za bilet miesięczny, kwatorkę nocną na wsi i składkę do jakiegoś związku. Zostałoby więc jakieś 8,50 zł dziennie netto dla p. Agaty — Tak jednak nie jest.

P. AGATA JEST SAMODZIELNYM PRZEDSIĘBIORCĄ.

Musi dawać mleko czasem na „pomp” czyli na kredyt. — Od czasu do czasu p. Agata zarywają klienti i gdzie ich później szukać. Poza tem w lecie mleko bardzo często się psuje i można je sprzedać tylko jako kwaśne ze stratą. — Z tymi ewentualnościami również należy się liczyć, i one też wpływają na dochodowość i rentowność jej przedsiębiorstwa. — Grozą jej ponadto ustawicznie kary Kolej dba o dochodowość i kontroluje czasem wagę. Wówczas za parę kilo nadwyżki ponad dopuszczoną przepisami plac częste 5 złotych kary.

Nie ma też p. Agata uznania za swój trud u władz miejskich. Co chwila jakaś kontrola sanitarna mleka czy przepalaniem nie dołano trochę wody i nie dosypano trochę maki. Nie pitaliśmy się p. Agaty czy nie pomaga sobie trochę falszowaniem mleka. Nie otrzymalibyśmy zresztą odpowiedzi.

Władze sanitarne patrzą się wogóle krzywo na p. Agatę i setki jej towarzyszek (konkurentek). Higienicy chcieliby zapalrzeć miasto w mleko o pewnej minimalnej zawartości tłuszczu, kontrolowane, pasteryzowane, i opakowane bakcyloz gładzicy itd. Uważają cne handlarzki że jako nieporządzący objaw w handlu mlekiem, z którym należy walczyć.

W tym samym też dniu byłem na zebraniu Kółek Rolniczych w jednej z miejscowości pow. pszczyńskiego. Mówiono tam o handlu mlekiem, i skarżono się jakim prawem ma ten, co mlekiem handluje dostać tyle samo dochodu blisko co i rolnik, który krowę musi karmić, czyścić i doić. — Rozpiętość między ceną mleka w mieście, a ceną uzyskaną przez rolnika, producenta, to wieczny przedmiot narad i skarg rolników. — Mysłą oni o wielkich mleczarniach spółdzielczych, które wyprą z biednych posterunków p. Agaty i jej towarzyszek. Rolnicy uważają również usługi p. Agaty za niepożądane, a jej pośrednictwo za drogę. Wielki przedsiębiorca przewożący całymi wagonami mleko zrobi to taniej od p. Agaty, która przewozi biedne 50 litrów

ZAWÓD WIEC P. AGATY NIE MA PRZYSZŁOŚCI.

Z drugiej zaś strony za mi się jej zrobiło, że życie w niedalekiej może przyszłości ją wyprze z długoletniego zatrudnienia i że gotowa stracić swój ciężko zapracowany zarobek.

Mimo woli chciałbym zwrócić uwagę sfer miarodajnych na energię p. Agaty i jej chęć zarobku, by utrzymać się na fał życia i wychować dzieci. Trzeba jej dać inny zawód do ręki, nie tak meczący i wyczerpujący, a więcej ekonomiczny i nie postępujący w konflikcie ze wszystkimi.

Pociąg staje. — Konduktor wywołuje nazwę „Tychy”. — Trzeba wysiadac. Wywiad nasz skończony. P. Agata jedzie jeszcze dalej na swoją codzienną mleczną szczytę.

Zwracam się do czytelników „Polski Zachodniej”, by gdy do waszych drzwi rano zadzwoni P. Agata lub jej towarzyszka przynosząc wam mleko byćście ją przywitali z uśmiechem i życzliwością, gdyż jej życie nie jest łatwe. — Niechże za jej trudy spotka ją przynajmniej przychylnie przyjęcie (St. K.).



Ogładaj zatona! na morzu niemiecki statek motorowy „Oliver”. Trzech rozbitków tego statku uratował okręt „Europa”. Na zdjęciu chwila, gdy ostatni z rozbitków wydostaje się przy pomocy liny z tonącej już łodzi na pokład okrętu.

Służba wojskowa nie może być przyczyną zwolnienia z pracy

W ostatnich czasach napływa do ministerstwa spraw wojskowych dużo podań rezerwistów, którzy utracili pracę wskutek powołania ich do służby wojskowej i po odbyciu powinności, pomimo zgłoszenia się z powrotem do pracy w ustawowym terminie, nie zostali przyjęci na poprzednie stanowiska.

W związku z tym ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym wyjaśnia, że aczkolwiek petycje rezerwistów przy bliższym badaniu przeważnie nie mają ustawowego uzasadnienia obowiązkowego przyjęcia ich do pracy, tym nie mniej sam fakt, że zostali oni pozbawieni pracy na skutek powołania ich do służby wojskowej, stwarza moralny obowiązek zajęcia się ich Josefem i przychylnego potraktowania złożonego przez nich podania.

Ten obowiązek wypływa również z ducha ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, która mimo zastrzeżeń ustanawia jednak zasadę, że obywatel nie powinien tracić pracy z powodu powołania go do służby wojskowej.

Poza kategorią żołnierzy rezerwistów, co do których istnieje bądź to ustawowy, bądź to moralny obow azek dania im pracy w tym samym resorcie po powrocie z wojska, istnieje jeszcze duża część żołnierzy, kończących służbę wojskową bez widoków dalszej egzystencji i ustawowego poparcia w uzyskaniu pracy.

W zakończeniu ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca uwagę na konieczność wykorzystania wszelkich możliwości dla dania wysłużonym żołnierzom zwalnianym do rezerwy, zatrudnienia, mającego charakter pracy stałej, a w braku takiej — czasowej.

Te ogromne sumy czekają na Ciebie!

1.000.000 złotych

5 wygranych po 100.000.— złotych
 6 wygranych po 75.000.— złotych
 12 wygranych po 50.000.— złotych
 13 wygranych po 30.000.— złotych
 32 wygranych po 20.000.— złotych
 oraz mnóstwo wygranych poniżej 20.000.— zł

Clągnięcie I-szej klasy 38-ej Loterii już 18 b. m.
Zakup bezzwłocznie Twój szczęśliwy los
w synnej krakowskiej kolekturze

BRACIA SAFIER
 Kraków, Rynek Gł. 6
 Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 414.400 (6433)

Kapłani szkoły wrocławskiej i krakowskiej na Śląsku

Interesujące uwagi Ks. Biskupa Adamskiego

W ostatnim numerze „Wiadomości Diecezjalnych”, organie Kurii Biskupiej w Katowicach J. E. Ks. Biskup Adamski poświęca uwagę sprawie stosunku liczebnego kapłanów dwu generacji, dwu kultur, dwu szkół: wrocławskiej i krakowskiej, niemieckiej i polskiej, a raczej tylko dawnej i nowej.

Jak wynika z wymienionej enuncjacji, najdawniej wyświęconym kapłanem w naszej diecezji jest ks. prałat Sikora, wyświęcony w roku 1876 we Wrocławiu. Od tego roku aż do 1911 jest księży 172. Od 1912 tj. od daty święce zinarłego niedawno św. Ks. Biskupa Broni bmożca aż do roku 1923 przybyło księży 94. Z młodszą generacją, kształconą już w Krakowie wyzło dotychczas razem 186 księży. Ogółem kapłanów świeckich w Diecezji jest 462 przy osem z wrocławskiej szkoły 266, z krakowskiej zaś 196. Za dwa i pół roku tj. po wyświęceniu nowych kapłanów pod koniec 1936 roku księży, którzy wyszli ze szkoły polskiej, stanowić będą przeszło połowę ogółu.

Proces ten dokonuje się bardzo szybko. W roku 1936 na ogółem 1.305 000 wierznych przypadło 453 kapłanom, czyli jeden

kapłan na 2.887 dusz. Opierając się na przeciętnych obliczeniach z lat ubiegłych można przyspuszczać, że w roku 1941 na mniej więcej 1.396.000 wierznych będzie prawdopodobnie 551 kapłanów czyli 2.532 dusz na jednego kapłana.

Stosunek zatem liczby wierznych do kapłanów poprawia się stale; nie osiągnie on jednak nawet w roku 1941 normy, za którą uważa się na ogół przeciętnie w duszpasterstwie jednego kapłana, zwłaszcza, że pewna liczba kapłanów świeckich, będąc urzędnikami kurialnymi, nauczytelami, wojskowymi itd. nie pracuje bezpośrednio w duszpasterstwie, tak samo jak kapłani chorzy i emeryci.

Uważać można, że braki powstaje w ten sposób zapewnia duchowieństwu zakonne, pomagając w pracy duszpasterskiej. Kapłanów zakonnych, stale przebywających w diecezji, liczymy 67, z których 7 pracuje z urzędu w duszpasterstwie parafialnym. W obliczeniach p wyższych podana cyfra duchowieństwa zap wyższych podana cyfra duchowieństwa zakonnego nie jest wzięta w rachubę (za wyjątkiem owych siedmiu, pracujących w duszpasterstwie parafialnym), natomiast uwzględnio

na jest pełna liczba kapłanów świeckich w śró sunku do liczby wierznych.

Autor artykułu, Ks. Biskup Stanisław Adamski stwierdza na podstawie wymienionych cyfr, że diecezja katowicka daleko jest od właściwej i potrzebnej dla prawidłowego duszpasterstwa liczby kapłanów. Licząc 1000 dusz na jednego kapłana, potrzeba obecnie 1.305 kapłanów, a 653 kapłanów ogółem, aby dojść do cyfry dwóch tysięcy dusz na kapłana.

Wobec tego w najbliższych latach Seminarium Śląskie będzie przyjmować liczniozszych niż dotąd kandydatów, by przyspieszyć wzrost liczby kapłanów naszej diecezji i dożyć w przybliżeniu do stanu normalnego, zwłaszcza, że nie brak w diecezji parafii liczących poniżej 2000 dusz, a z drugiej strony także parafii wielkich, w których na jednego kapłana przypada 5000 tysięcy wierznych.

Dzielenie parafii wielkich i zaopatrzenie ich w dostateczną liczbę kapłanów palają, a nas okazuje się potrzebą — kolony swe interesujące uwagi Ks. Biskup Adamski.

Ze Śląskich kopalń i hut

Z obrad Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ. na Śląsku

W ub. sobotę w Katowicach obradowała Okręgowa Rada Zakładowa ZZZ na Śląsku...

pujących zasadach: 1) bezpartyjności, klasowości i państwowości. Red. Szurig...

związkach zawodowych niezależnych, demokracja nie tylko broni się, ale i zwycięża.

Rozwój zbytu węgla z kopalń zagłębi polskich w dziesięciolecie 1926-1935

29 stycznia odbył się w Domu Oświatowym w Katowicach odczyt Instytutu Śląskiego...

krajów importujących. Polska wycofana była z najbliższych i naturalnych swych rynków...

Zatarg zarobkowy w mydlarniach

Jak już donosiliśmy, na konferencji u Komisarza demobilizacyjnego pracodawcy...

Przelegent stwierdził, że krajowy rynek węglowy cechują dwie zasadnicze dysproporcje...

W takich warunkach przyszłość, rozwój zbytu węgla z kopalń po których leży na rynku krajowym...



W Niemczech skonstruowano maszynę - piłę, za pomocą której przy użyciu siły jednego człowieka można ciąć drewno grubości połowy metra w ciągu czterech minut.

Wypadki przy pracy

W dniu wczorajszym zdarzył się w podziemiach kopalni „Pokoń” ciężki wypadek...

W elektrowni kopalnianej w Siemianowicach wczoraj między 7 a 8 rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek...

Echa notatki

Dyrekcja Fabryki Kół i Spawalnica Gazem Wodnym W. Fitzner, Sp. z o. o., Siemianowice Śl., ulica Powstańców 10...

W zakresie eksportu, mimo znakomych warunków konkurencyjnych przemysłu polskiego...

W takich warunkach przyszłość, rozwój zbytu węgla z kopalń po których leży na rynku krajowym...

Z ŻYCIA SZACHISTÓW ŚLĄSKICH

Ustalony, ostateczny, wynik zawodów międzynarodowych Śląsk — Kraków przedstawia się...

Stach Górnik

Odrodzony

Za to, że wsi organizował kółka młodzieży, że je pouczał jak mają unieszkodliwiać działania Polaków...

twojby sobie z nim dał radę. Ale dzisiaj się tego już być nie potrzebuje.

raja się, że są Polakami, że wiara ojców, że język polski. Głupcy. Co za Polacy?

dzieci nie mogli, bo mu nikt z nich jego pensję nie kontroluje. Zapamiętał sobie to jednak.

Rębacz Pogorzalek nie zjeżdżał do zabytu. Był chory. Przyjeżdżał tylko do biur kopalnianej...

Tak, dzisiaj się sztygar Matyssek bać nie potrzebuje. Pogorzalka nie ma, zresztą i cóż jemu taki przekleństwo rębacz zrobić może?

— Wy, panie sztygajner, nie wiecie czym jesteście. To wy się mylicie. A ja wam mogę ino powiedzieć...

Tak rozmyślając, natknął się sztygar Matyssek na górników. „Glück auf” Już strzelił?

Znów szedł ją samą szeptką, co wówczas, gdy przed kilkunastu dniami spotkał na niej wracającego z przodku chorego Pogorzalka.

Sztygar Matyssek usłuchał się na myśl, jak on wkrótce pokaże, co może. Obecnie już się nie będzie musiał czepić z tym, że górniczy nie będa stuchali.

Smiech go zagłuszył. Śmiał się wszyscy z tego, co Pogorzalek powiedział. Złose zdjęła sztygara, a im wesoło było.

— „Szczęście Boże”, „Glück auf!” — niezgodnym chórem odrzekli. — Tak jest, panie sztygajner, czekamy na odstrzelanie.

PRZY PRZECIEBIENIU GRYPIE, KATARZE... KOWALSKINA dla doradców

(Ciąg dalszy nastąpi)

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Czeczor (SKN.) rewelacja narciarskich mistrzostw Polski w Wiśle

Pierwsze miejsce Czeczora w biegu na 50 km. — (Telefonom od specjalnego wystannika)

WISŁA. W dniu dzisiejszym odbył się w Głębokich bieg na 50 km. o mistrzostwo Polsk...

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 1) Czeczor (SKN. Katowice) czas 2:17 2) Dawidek (Sokol Zakopane) 3:02,44...

Jak wskazują uzyskane wyniki, trasa bydobra i bieg odbywał się w dobrych warunkach.

Dziś we wtorek odbędzie się wielki otwarty konkurs skoków w dolinie Łabajowej o nagrodę PZN.

TURNIEJ MIAST W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

W niedziele zakończył się w Toruniu wielki zawodowy siatkówek męskiej z udziałem reprezentacji 6 miast polskich.

W rewanżowym spotkaniu Pogoń uległa Czarnym i tym samym odpadła od dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Gra była niezwykle zaciekła. Mecze toczyły się w niezdrowej atmosferze...

Dalsze wyniki półfinałowe były następujące: w Krakowie: Cracovia — Pogoń Lwów 6:2 (2:0, 2:1, 2:1).

w Warszawie: Warszawianka — Ł. K. S. 5:0 (2:0, 2:0, 2:1).

w Poznaniu: A. Z. S. — Gryf Toruń 4:0 (3:0, 0:0, 1:0).

we Lwowie: Lechia — K. T. H. Krynica 0:3 (0:2, 0:0, 0:1).

Na podstawie tych wyników zakwalifikowało się do finału 6 drużyn, a to: Czarni Lwów, Cracovia, A. Z. S. Warszawa, Warszawianka, A. Z. S. Poznań i K. T. H. Krynica.

Finały odbędą się w Krynicy w dniach od 2-7 lutego. Tytułu mistrza bronąć będą Czarni ze Lwowa. Wicemistrzem w roku ub. była drużyna poznańska Ł. K. S.

W Katowicach wczoraj odbył się mecz o mistrzostwo miasta między Czarnymi i Czeczorem.

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Katowice w oczekiwaniu bokserów węgierskich

Zapowiedź międzynarodowego meczu bokserów pomiędzy czołową drużyną Budapesztu B. T. K. a Polijnyim K. S. Katowice...

Program walk przewiduje 8 spotkań. Wszystkie walki bez wyjątku zapowiadają się rewelacyjnie...

Drużyna węgierska osiągnęła w niedzielę w Warszawie z kombinowanym zespołem Warszawianka — Makkabi, wynik remisowy 8:8.

Zarząd P. K. S. urządził przedprezesaż biletów na czwartkowe zawody w firmie „Sport”, ul. 3 Maja 22 i w składzie konfekcyjnym Kutnera przy ul. Dyrekcyjnej.

Pogoń katowicka przegrała we Lwowie

Czarni — Pogoń 4:0 (1:0, 1:0, 2:0)

W rewanżowym spotkaniu Pogoń uległa Czarnym i tym samym odpadła od dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W Warszawie: Warszawianka — Ł. K. S. 5:0 (2:0, 2:0, 2:1).

Gra była niezwykle zaciekła. Mecze toczyły się w niezdrowej atmosferze...

w Poznaniu: A. Z. S. — Gryf Toruń 4:0 (3:0, 0:0, 1:0).

Dalsze wyniki półfinałowe były następujące: w Krakowie: Cracovia — Pogoń Lwów 6:2 (2:0, 2:1, 2:1).

we Lwowie: Lechia — K. T. H. Krynica 0:3 (0:2, 0:0, 0:1).

W Warszawie: Warszawianka — Ł. K. S. 5:0 (2:0, 2:0, 2:1).

Na podstawie tych wyników zakwalifikowało się do finału 6 drużyn, a to: Czarni Lwów, Cracovia, A. Z. S. Warszawa, Warszawianka, A. Z. S. Poznań i K. T. H. Krynica.

Finały odbędą się w Krynicy w dniach od 2-7 lutego. Tytułu mistrza bronąć będą Czarni ze Lwowa. Wicemistrzem w roku ub. była drużyna poznańska Ł. K. S.

W Katowicach wczoraj odbył się mecz o mistrzostwo miasta między Czarnymi i Czeczorem.

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

W niedzielę Czeczor zwyciężył Czarnych 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Dziś masz być tu, a jutro tam, Jechać, zafatwić, być spowrotem; Swych spracy pilnujesz wszędzie sam, Bez trudu — podróbując LOTEM! Popieraj handel polski!

DRUŻYNA HOKEJOWA „RUCHU” GRA DZIŚ W RYBNIKU

Drużyna hokejowa Ruchu z Wiśliskich Hładuk rozegra dzisiaj w Rybniku z miejscową Rybniczanką mecz hokejowy. Na podstawie ostatnich wyników obu drużyn sędzić należy, że obydwie drużyny znajdują się w dobrej formie.

MAJCHRZYCKI WCIAŁ W SŁABEJ FORMIE

W sobotę i niedziele bawili hokejowy poznański Sokół w Tczewie i w Gdyni. W sobotę poznańczyk rozegrał mecz z Sokółem w Tczewie, bijąc go 11:5. Majchrzycki wywalczył zaledwie remis z Waszaklem.

Ciekawe wiadomości ze świata

TENISOWE MISTRZOSTWA AUSTRALII. SYDNEY. W niedzielę rozegrany został w Sydney mecz finałowy w grze pojedynczej pań o mistrzostwo Australii.

W meczu tym zwyciężyła rutynowna Vivian Mac Grath, bijąc po zaciętej walce siedemnastoletniego Johna Bromwicha (pogromcę Crawforda w półfinale) 6:2, 1:6, 6:0, 6:2).

SUKCES ANGLIJSKI HOKEISTÓW W GARMISCH

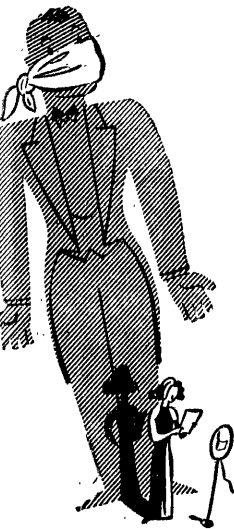
GARMISCH. Na stadionie olimpijskim w Garmisch-Partenkirchen drużyna angielska Brighton Tigers pokonała w hokeju zespoł kandydzyków niemieckich — German Canadians 8:1 (2:0, 3:0, 3:1).

AUSTRIACKI HOKEIŚCI NIE WEZMĄ UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

WIEN. Austriacki Związek Hokeja Lodowego powziął w niedzielę decyzję, w myśl której hokejowa drużyna Austrii nie będzie startowała w tegorocznych mistrzostwach hokejowych świata.

NOWE ZWYCZYSTWO KANADYJCZYKÓW

ZURYCH. W Zurychu kandydyka drużyna hokeja lodowego Kambey Dynamiter pokonała reprezentację Zurychu 5:1 (0:0, 2:0, 3:1).



Tak zaknbłujesz smorę trzasków, mając GLORIA ELEKTRIT

III. E 128/37. POSTANOWIENIE.

Dnia 20 stycznia 1937 r. Sad Grodzki w Chorzowie w osobie sędziego As sad. Krzyżowskić...

Tysiącom ludzi w Polsce grozi głód. Pomysł: Nie o tem i ziolecie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

LICYTACJA.

różnego rodzaju maszyny szlifarek, bokarek itp. do wyrobu śrub i nitów odbędzie się dnia 6 lutego 1937 roku...

LICYTACJA

różnego rodzaju maszyn, mebl, mały krup młynki i innych towarów w większych ilościach, odbędzie się dn. 5 lutego br. o godzinie 10 w magazynie...

Przetarg publiczny

na wykonanie robót stolarskich oraz ślusarskich ze żelaza i blatego metalu przy budowie gmachu K K O. miasta Bielska.

Obwieszczenie o II licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 4 lutego 1937 r. o godz. 11:30 przedam publicznie w Katowicach bufor ul. Marielskiej nr 9, następująca ruchomość:

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, VII rewiru, mający kancelarię w Katowicach przy ul. Sobieskiego nr 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1937 r. o godz. 10 w Nowej Wsi, ul. Górnicza nr 1, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składającej się z:

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, VII rewiru, mający kancelarię w Katowicach przy ul. Sobieskiego nr 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1937 r. o godz. 10:30 w Nowej Wsi przy ul. Sienkiewicza 1, odbędzie się licytacja ruchomości, składającej się z:

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 8 lutego 1937 r. o godz. 13 przedam publicznie w Katowicach przy ul. Pilsudskiego 20 następującą przy ul. Pilsudskiego nr 20, następująca ruchomość:

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 8 lutego 1937 r. o godz. 13 przedam publicznie w Katowicach przy ul. Pilsudskiego 20 następującą przy ul. Pilsudskiego nr 20, następująca ruchomość:

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 4 lutego 1937 r. o godz. 11, przedam publicznie w Katowicach w Rybniku, ul. Pilsudskiego nr 40, następująca ruchomość:

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę, dnia 6 lutego 1937 r. o godz. 11, przedam publicznie w Glińcu, pow. Lublinitz przy ceglarni parowej Józefa Witla w Glińcu, następująca ruchomość:

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę, dnia 6 lutego 1937 r. o godz. 11, przedam publicznie w Rybniku, ul. Pilsudskiego nr 40, następująca przy ul. Pilsudskiego nr 40, następująca ruchomość:

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 8 lutego 1937 r. o godz. 13 przedam publicznie w Katowicach przy ul. Pilsudskiego 20 następującą przy ul. Pilsudskiego nr 20, następująca ruchomość:

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 8 lutego 1937 r. o godz. 13 przedam publicznie w Katowicach przy ul. Pilsudskiego 20 następującą przy ul. Pilsudskiego nr 20, następująca ruchomość:

Co mówią

posiadacze superheterodyn Telefunken

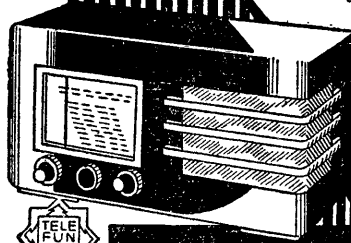
... moja czteroletnia Zosia potrafi doskonale obrabzać się z „LONDEM”. Sama nastawia odbiornik, reguluje, lapie stacje całej Europy. Coż to za radość.

... stojący na stołku w salonie, „MAGNAT” wygląda wywrotnie a kiedy się „odezwie” swoim wspaniałym tonem, staje się centralnym punktem zainteresowania i podziwu gości.

... a ton jest tak czysty i naturalny, że mój „ARYSTO-KRATA” wydaje mi się szczyłem techniki głośnikowej.

... nie mamy żadnych trudności w odbiorze najdalszych stacji radiowych. Nic nie zakłóca świętego odbioru, a ton „PREMIERA” jest naturalny, żywy i soczysty.

... chyba na całą wieś wystarczy mi Wasz „MAGNAT”. Niczego więcej nie wymagam od radioodbiornika, daje on bowiem wszystko.



RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI - ZAUFANIE TYSIĘCY

Zawładniam moją Szan. Klientę z dniem 1 lutego 1937 r. **przeniosłem** mój skład fabryczny fortepianów i pianin na ulicę 3 Maja nr. 36. a. w Katowicach



Telefon 348-98
B. Sommerfeld Największa i uznana przez wielkich znawców muzyki jako najlepsza fabryka pianin i fortepianów w Polsce. Najnowsze modele bez zobowiązań kupna można oglądać na miejscu.



Położony wśród szkolnych terenów narciarskich
PENSJONAT

„Słazaczka”
K. Mączynskiej
Telefon Nr 66
WISŁA
Dzieciniska 5 maut.
od przystanku
Ceny przystępne.
Otwarty przez cały rok

Słowo wypowiedziane jest lotnie — nie słowo w drzewach ogłoszeń Polski. Za „budmiej” utrwała się w nim.

Białe Tygodnie H. Schindler

KATOWICE, ul. Br. Piorackiego 15, SA SENSACJA KATOWIC!

Nie podajemy żadnych cen, tylko przekonanie się sami o tej niebywałej okazji! Duży wybór w materiałach bliźniżnianych, pościelowych i stołowych, — Chusteczki, firanki itd. — Wszelkie towary krótkie, modne i galanteryjne

Niesłychanie niskie ceny.

REPERTUAR KINO BARTOŁO od 2-II 1937

KINO CAPITOL ul. Pieliszczyńska 3	NOC W OPERZE Bracia Marg
KINO CASINO Pierackiego 17-19	Prologowane: CIOTKA KAROLA Paul Kemp
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	SYN ADMIRALA Dick Powell, Ruby Keeler
KINO RIALTO Św. Jana 24	NOC PRZED BITWA Anna Bella, Victor Franzen
KINO STYLLOWY Stawowa nr 19	Od środy: KRÓL BURLESKI DZISIEJSZE CZASY Charlie Chaplin
KINO UNION 3 Maja 5	Prologow.: ANTHONY ADVERSE Friedrich March
KINO DEBINA Dab	ZA CHWILE SZCZĘŚCIA CYRK BARNUMA

WOLNE POSADY

Poszukuje się ekspedienta sklepowego z branży żelazno-kolonialnej. Oferty z podaniem wynagrodzenia kierować: Rybnik, skrytka pocztowa 26, (6930)

Poszukuje nauczyciela do niemieckiego. Złotostacja do Administracji P Z pod „4958” (6942)

POSAD POSZUKUJA

Paniłanka inteligentna, 17-to letnia, skończ. 6 klas gimnazjum, znająca język polski i niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek posady w biurze. Łaskawe oferty do P Z, pod „J M 17” (6877)

SPRZEDAŻE

Fortepian elegancki czarny, krótki, fiano sprzedam lub zamienię na pianino z dopłatą. Koździeń - Szopieniec włca Koperanika 1, (6932)

MASZYNY do szycia „SINGERA” „PFAFFA” nowoczesne okrytki, maszyny do PISANIA, rowery, tańtanle poleca: Centrala Maszyn Sosnowiec, Warszawska 1, Katowice Głiwicka 24a (6429)

RÓŻNE

Zarzut, skieowary do Starostwa w Paszynie na Leona Pudelke, pracownika Urzędu gminnego odwołuje i przeprasza, Wajls Jan, Imielm, (6935)

Biuro Detektywów Katowice, Moniuszki 3 przeprowadza: wywiady — obserwacje — dostarcza dowody dla spraw rozwodowych — alimentacyjnych, (6933)

MIESZKANIA

6 pokoi z komfortem zaraz do wynajęcia w Szopienicach przy kościele. Reguła Dworcowa 10, (6934)

POKOJE

Umeblowane 2 lub 3 pokoje z telefonem w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Katowice, Moniuszki 3 m 6, (6937)

LOKALE

Lokal handlowy, 2 pokoje w centrum Katowic od zaraz do wynajęcia. Of. do Administracji P Z pod „6866” (6939)

VII. Km. 3741/26,

Obwieszczenie o licytacji
Oglašcam, że w piątek, dnia 5 lutego 1937 r., o godz. 11,30 sprzedam publicznie w Czarnym Lesie przy magazynie Kopalni „Ludowicki” d.w. w „Litandra”, następujące ruchomości:
2 krzesła z wykładką, 1 stół składowy z płytą marmurową, 2 guaty rzeźnicze, 1 nóż do alekacji mięsa z 5-ma przedmiotami, 1 maszynę do mięsowania kiełbas, 1 maszynę „Kutor” rzeźniczą, 1 maszynę rzeźniczą „Wolf”, 1 motor B. K. M., 1 kołoci do gotowania miedziaków 250 litr. oraz 1 wóz zwozowy 3 m. długości, oszacowano na łączną sumę złotych 937.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaz w ówczesny dzień, przed rozpoczęciem licytacji.
W. WALOSZCZYK, komornik.

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Wykonuje: wszelkiego rodzaju druki, tak biletów wizytówek, zawiadomienia ślubne klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopiśma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.
Tel. 308-78

KATOWICE. UL. BATOREGO 2

Niedość zachwycać się lotnictwem!

trzeba z niego korzystać i latać! — Tanie ceny biletów. — Informacje: P. L. L. LOT* Lotnisko, telef. 145 i 135 i większe biura podróży.



Sily fachowe i kwalifikowane znaleźć łatwo można dzięki drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej”!



daje takie korzyści z okazji

Białych Tygodni!

Wezwanie do wszystkich! Gospodynie, narzeczone, oberżyci i hoteliści! Apel naszych Białych Tygodni! Przychodźcie i badajcie — oglądajcie i kupujcie! Wybór jest wielki, jakości pełnowartościowe, a ceny niskie!

Największą Waszą korzyścią jest zakup u **BENNO KUTNERA** KATOWICE, Rynek 12

TYLZA w artykule posiadają r... kompletam... plusko 1000... Polski” stw... tylko 11 sz... pobiera nat... w krótkim... kszu swobod... li zba tych... Nie będzie... Polski” —... la się ilość... Mogłyby c... szych roda... oczu ski... portowej... RYGA. s... ający się... Litwie gro... nio rodzic...

Milion pomies... Dr. Ho... wycieczki... odbył dłuż... publikii Sa... rozmowie... dów z Eur... republiki... kraju mili... znania k... wolnej od... Dr. Blake... nio na ro... granta b... Sprawa o... w rękach... na Wise... zydentem... cjalną kot... klóra zba...

PÓL... Z... ŁODŹ... odbyła si... Matysiaki... padzie r... Goldberg... Goldberg... wając dz... tych oku... skazujący... póltra r...

Now... TOKI... który prz... ata ta so... Gabinet... wczoraj... według l... nowego o... rdzowna... skowym... ml. W ko... ja, iż za... nizać o... zetu, na... sprawy z...